



AGNIESZKA WÓJTOWICZ-ZAJĄC

Uniwersytet Śląski

Śpiewy, trele i furkot skrzydeł

Recenzja książki: *Ptaki. Przeploty*. Red. Beata Mytych-Forajter, Kalina Jaglarz. Stowarzyszenie Inicjatyw Wydawniczych, Biblioteka Kwartalnika Kulturalnego „Opcje”. Katowice 2015, 326 stron

Ptaki. Przeploty to monografia zbiorowa, która ukazała się pod redakcją Beaty Mytych-Forajter oraz Kaliny Jaglarz. Publikację podzielono na kilka rozdziałów (*Atlas ptaków, Głosy, Loty, Krążenie, I po ptokach, Obiektywnie*), oddając głos literaturoznawcom, językoznawcom, pisarzom, aktywistom, obserwatorom ptaków oraz ornitologom. *Ptaki...* pod wieloma względami przypominają wydaną wcześniej przez pracowników Uniwersytetu Śląskiego monografię o wilkach – *Wilki i ludzie. Małe kompendium wilkologii* (red. D. Wężowicz-Ziółkowska, E. Wiczorkowska, K. Jaglarz. Katowice 2014). Łączy je wielość perspektyw badawczych i dyscyplin, jakich przedstawiciele pojawili się w obydwu tomach, a co za tym idzie – wielogłosowość, nowe spojrzenie na relacje człowiek – zwierzę (niehumaniczne), zwłaszcza dzikie, lecz stale obecne w ludzkiej wyobraźni. Choć obydwie publikacje skupiają się na *animal studies* w obrębie nauk humanistycznych, to nie brakuje w nich głosów przyrodników, co w przypadku takiej perspektywy badawczej wydaje się niezwykle cenne. Obydwie książki są także dowodem na szczególne zainteresowanie, jakim *animal studies* cieszą się na Uniwersytecie Śląskim, gdzie można zaobserwować rozwój badań prowadzonych w tym nurcie w obrębie różnych instytucji.

Ptaki. Przeploty otwiera wstęp autorstwa redaktorek, Beaty Mytych-Forajter i Kaliny Jaglarz. Skupiają się one na ptasim głosie, śpiewie, uprzednim wobec ludzkiego języka, a często pojawiającym się w poezji. Zdaniem autorek wstępu, ptaki przeplatają się z nami, pojawiają się nagle w naszej rzeczywistości, swoim głosem zapraszają do dialogu, „pozostając z ludzkim światem w zawsze ruchliwym związku” (s. 11). Stąd podtytuł publikacji i tytuł wstępu – *przeploty*. W po-

szukiwaniu ptasich głosów i podążając za nimi myślą, 16 kwietnia 2014 roku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, z inicjatywy Studenckiego Koła Krytyki Ekologicznej, zorganizowano interdyscyplinarne seminarium *Ptaki*. Celem seminarium było „nie tyle uzgodnić głosy ekologów, biologów, ornitologów, literaturo-, kulturo- i językoznawców, ile stworzyć różnobarwny wielogłos, troskliwie, ale też wnikliwie opowiadający i odpowiadający na ptasie zaproszenie” (s. 13).

Pierwszy rozdział, *Atlas ptaków*, poświęcony został studiom nad konkretnymi gatunkami. Otwiera go tekst Justyny Bargielskiej *Czy Leda może zjeść łąbędzia?*, który pierwotnie ukazał się w „Śląskich Studiach Polonistycznych” (2014, nr 1/2). W tym brawurowym eseju Bargielska z właściwym sobie poczuciem humoru i swadą łączy Eucharystię, Marię, Edytę Stein, *comfort food*, Ledę i łąbędzia. Autorka pokazuje, jak z gracją i lekkością można pisać o sprawach najważniejszych, a także daje popis intelektualno-literackiego prestidigitatorstwa, kiedy dowodzi podobieństwa między Ledą a Marią, a w konsekwencji – między łąbędzim i Eucharystią, opłatkiem i *comfort food*. Po tak mocnym otwarciu tomu można spodziewać się naprawdę wiele. Drugim w kolejności tekstem jest *Albatros w „Latarniku” Henryka Sienkiewicza* Dominiki Dolaty. Albatros, którego literacką symbolikę autorka rekonstruuje na podstawie *Rymów o sędziwym marynarzu* S.T. Coleridge’a, w interpretacji Dolaty jest w *Latarniku* zwiastunem przyszłych wydarzeń, ambiwalentnej „klątwy polskości”, jaka ciąży nad Skawińskim. Interpretacja ta, choć niezwykle ciekawa, ma jeden słaby punkt – jak zauważa sama autorka, albatrosy nie pojawiają się w noweli, są jedynie członem porównania: oglądane przez Skawińskiego statki na horyzoncie są „podobne do łańcucha mew lub albatrosów”, a jak dalej pisze Dolata, mew i albatrosów nie da się pomylić, nawet oglądając te dwa gatunki z daleka (s. 32). Dalej autorka zauważa, że w tekście pojawiają się mewy jako towarzyszki Skawińskiego w latarni – proponuje więc potraktować je jako „kryptoalbatrosy” (s. 39), mimo że, jak zauważa stronę wcześniej, „mewy są obojętne znaczeniowo” (s. 38). I choć całościowo interpretacja jest ciekawa, zestawienie Coleridge’owskiego albatrosa i jego symboliki z wymową *Latarnika* jest interesujące, to gmach chwieje się w posadach – problematyczny jest bowiem brak obecności albatrosa w *Latarniku* i późniejsze próby utożsamienia go z mewami, przy jednoczesnym wielokrotnym podkreślaniu różnic, jakie dzielą te ptaki, zarówno jeśli chodzi o ich wygląd, jak i symboliczne znaczenie. Iwona Gralewicz-Wolny w artykule *Sowa mądra głowa?* zajmuje się kulturowymi wyobrażeniami sowy jako alegorii mądrości i symbolu zbliżającego się nieszczęścia. Wywodząc wyobrażenia o sowie z jej wyglądu, zachowań i trybu życia, Gralewicz-Wolny wychodzi z lasu do biblioteki, analizując symboliczne i literackie reprezentacje tego ptaka, także w literaturze dla dzieci, która „z wdziękiem dekonstruuje” (s. 48) wyobrażenia sowy. Badaczka dochodzi do wniosku, że dekonstrukcja wyobrażeń w opowieściach dla dzieci pozwala wyjść ze sfery kultury na powrót do natury – gdzie warto

szukać sowy. Beata Mytych-Forajter w *Sikorkach* naśladuje ich ruchy, skacząc od opisów przyrodoznawczych przez słowniki polsko-łacińskie po język potoczny, gdzie sikorka oznacza młodą dziewczynę. Stąd już krótki lot do *Trylogii* Sienkiewicza i pojawiających się tam sikorek-kobiet, sikory-Wołodyjowskiego i ptasząt na Jasnej Górze. Szkic Mytych-Forajter pozwala przyrzeć się dobrze znanym, często widzianym ptakom i zadać sobie pytanie, co tak naprawdę wiemy o otaczających nas zwierzętach (sikorki jako bezwzględni mordercy i baczni obserwatorzy) i jakie przedziwne tory obiera ludzka myśl, usiłując podążać za małym i ruchliwym ptakiem. Rozdział *Atlas ptaków* zamykają „Gołębie” *Warłama Szałamowa i rosyjskie wątki ornitologiczne* Justyny Tymienieckiej-Suchanek. W interpretacji Tymienieckiej-Suchanek tytułowe ptaki w wierszu Szałamowa odsyłają do biografii pisarza, traumatycznych doświadczeń okaleczonego przez los człowieka. Zaletą tego artykułu jest zarysowanie szerokiego tła dla interpretacji pojedynczego utworu, zwrócenie uwagi na szczególnie status gołębi w kulturze rosyjskiej, ich częste występowanie w literaturze, a także podwójny sens pozornie prostego wiersza Szałamowa, stającego się wyrazem osobistych, bolesnych przeżyć pisarza.

Drugi rozdział, *Głosy*, składa się z dwóch artykułów poświęconych kwestiom językoznawczym oraz translologicznym. *Kategoria pojęciowa ptactwa w czeskiej i polskiej kulturze, języku oraz przekładzie* Lubomíra Hampla to artykuł skupiający się na zagadnieniach tłumaczenia nazw ptaków występujących w niektórych wydaniach Pisma Świętego, związanych z nazewnictwem ludowym. Wychodząc od pojawiającej się w niektórych przekładach kani wodnej, która nie występuje w terminologii ornitologicznej, badacz skupia się na egzotyzacji i udomowieniu, jakie zachodzą w tłumaczeniach oraz na ptasiej polisemii. Tekst powstał na bazie gruntownych oraz szeroko zakrojonych badań językoznawczych, jest także obudowany wieloma przykładami i cytatami. Kolejny z artykułów, autorstwa Iwony Słomak, *Łacińskie onomatopeje ptasich śpiewów: „acredula” i problem translacji*, także został poświęcony poszukiwaniu zagadkowego ptaka. W swoich poszukiwaniach *acreduli* autorka sięga do rozmaitych tradycji translatorskich, wielu komentarzy pochodzących z rozmaitych epok, obudowuje swój tekst cennymi przypisami, dając doskonały przykład rzetelnej pracy filologa-tłumacza.

Rozdział *Loty* otwiera przedruk *Ornit(e)ologii* Tadeusza Sławka (pierwodruk: „FA-art” 1994, nr 4), a za nią podążają teksty, które artykuł Sławka inspiruje, w których raz po raz pojawia się w locie, odzywa w tle bądź gniazduje. W swoim eseju Sławek zwraca się ku ptakom i ptasim metaforom, wychodząc od zwrotu „gniazda filozoficznych problemów”. Jego esej jest doskonałym przykładem, jak metafora w eseju naukowym pomaga wyjaśnić złożone problemy i zagadnienia. Używając ptasich tropów, Sławek relacjonuje i objaśnia spory wokół wystąpienia Derridy, nie ograniczając się jednak do historycznego komentarza. W swoim erudycyjnym, pogłębionym studium filozoficzno-ornit(e)ologicznym

badacz znajduje przestrzeń dla własnych subtelnych rozważań, nie porzucając tropienia bądź ptasich tropów. Nic zatem dziwnego, że zainspirował kolejnych badaczy do własnych ornit(e)ologicznych poszukiwań – Alinę Mitek-Dziembę w *Odwróconych skrzydłach. Ornit(e)ologicznych tropach w późnej poezji Davida Herberta Lawrence'a*, Kalinę Jaglarz w *K(r)akaniu* i Piotra Zajęcą w „*Życie w zgodzie z ptakami*”. O czym mówi nam „*Dzień, w którym pękło niebo*”. Bardzo udany układ tekstów w tym rozdziale pozwala śledzić trasę lotu myśli – od Derridy do Sławka, od Sławka do Lawrence'a, Nowaka i Riedla. Artykuły Mitek-Dziembę, Jaglarz i Zajęcą nie starają się naśladować cudzego głosu lub stroić w cudze piórka – przyjmują raczej taktikę sikory, która obserwuje, uczy się i dostosowuje dostępne materiały do własnych potrzeb. Należy jednak podkreślić, że autorzy nie ograniczają się do wicia gniazd ze skrawków cudzych tekstów – każdy z badaczy przyjmuje własną, odmienną perspektywę, język i przedmiot badań.

Na kolejny rozdział, *Krążenie*, złożyły się artykuły Tomasza Gęsiny (*Skrzydłata dolina. Dorastanie Tomasza Surkonta w ptasiej przestrzeni*), Magdaleny Kokoszki (*Julian Przybóś. Pochwała lekkości*) oraz Anny Starzyczny (*Ludzie i zwierzęta w opowiadaniu Michaiła Priszwina „Cmentarzysko ptasie”*). *Krążenie* poświęcono przede wszystkim tekstom, w których ptaki pojawiają się w szerszym ujęciu. Gęsina w swoim artykule łączy *animal studies* i geopoetykę, aby przyjrzeć się dorastaniu bohatera *Doliny Issy* Czesława Miłosza. Ptaki tworzą krajobraz dźwiękowy okolicy, w której dorasta Surkont. Opieka nad puchaczem kieruje uwagę bohatera na dualistyczny, manichejski obraz natury, fascynacja ptakami i tworzenie atlasu uczą go dyscypliny, w końcu doświadczenie polowania kończy czas beztroski. W artykule Magdaleny Kokoszki, poświęconym głównie późnej twórczości Juliana Przybosa, bliskość poety i ptaka zyskuje nowe znaczenie. To nie tylko śpiew, podniebne loty wyobraźni i chwytanie za pióro, ale też pragnienie lekkości, które pozwoli przezwyciężyć ciężar i ciemność umierania. Kokoszka pisze także o wyobraźni Przybosa, łączącej „kręgi ziemskie i solarno-powietrzne” (s. 233) oraz o poezji doznania zmysłowego i istotnym znaczeniu spojrzenia dla twórczości Przybosa, spojrzenia, które konstruuje i opanowuje świat. Ostatni artykuł w tym rozdziale, poświęcony opowiadaniu Priszwina, przynosi analizę relacji człowieka i zwierzęcia, a także analogii pomiędzy światem ludzkim i ptasim. Starzyczny, podobnie jak Tymieniecka-Suchanek, podkreśla symboliczne znaczenie ptaków w ludowej kulturze rosyjskiej oraz częste występowanie motywów ptasich w literaturze. Gęsi w opowiadaniu Priszwina jawią się jako podobne ludziom – przeżywają żalobę, nieobce są im zagadnienia moralności, utrzymują społeczną hierarchię, co pozwala autorce wysnuć wnioski o antycypacji idei posthumanistycznych w tej twórczości.

Przedostatni rozdział, *I po ptokach*, obejmuje jeden tekst – *Po ptokach. Dwa-dzieścia lat później* Tadeusza Sławka. Jest to niejako powrót, nawiązanie do powstałej 20 lat wcześniej *Ornit(e)ologii*. Tym razem Sławek wychodzi od ptaków do literatury – Hopkinsa, Szekspira, da Vinci i Goethego. Zadając sobie pytanie:

po co zajmować się ptakami, jeśli nie jest się ornitologiem ani ich obserwatorem? – Sławek udziela w swoim tekście odpowiedzi: to nie-ludzkie w ptakach pozwala nam, ludziom, przemyśleć i ocalić swoją „ludzkość”. Myślenie o ptakach, tropienie ptaków w literaturze służy w tym eseju nie opisywaniu i katalogowaniu ptasich motywów, a refleksji, co to znaczy być człowiekiem – wobec zwierzęcia, siebie samego oraz innych. Eseje Tadeusza Sławka pokazują, jakie efekty mogą dać *animal studies*, jeśli nie traktuje się ich (co niezmiernie często się zdarza) jedynie jako badań nad motywami zwierzęcymi i kulturowymi przedstawieniami relacji człowiek – zwierzę, lecz wejdzie się nieco głębiej, pomyśli dokładniej i postawi odpowiednie pytania. Do tego też służy literatura i literaturoznawstwo – do ciągłego zadawania sobie i tekstom pytań najprostszych i najważniejszych; co jeszcze nie oznacza, że odpowiedzi na nie można znaleźć na powierzchni tekstu.

Ostatni rozdział, *Obiektywnie*, oddano przyrodoznawcom, aktywistom oraz miłośnikom ptaków. Jacek Betleja w artykule *O ptakach i ptasiarzach* słów kilka zajmuje się zagadnieniem z pogranicza ornitologii, językoznawstwa i translologii, przybliżając środowiska profesjonalnych ornitologów, ornitologów-amatorów, miłośników i obserwatorów ptaków. Szuka polskich ekwiwalentów językowych dla anglojęzycznych nazw rozmaitych grup społecznych związanych z ptakami, dokonując zarazem charakterystyki poszczególnych grup. Kolejny, bardzo zajmujący szkic, *Martha i pięć miliardów* autorstwa miłośnika ptaków i aktywisty Jacka Karczewskiego, poświęcono historycznemu studium wymierania kolejnych gatunków ptaków pod wpływem rabunkowej działalności człowieka. Szkic zawiera zarówno przykłady historyczne, jak i współczesne, dowodząc, że zgubny wpływ człowieka na bioróżnorodność to nie tylko problem ostatnich dekad – co jednak nie zwalnia ludzi od wzięcia odpowiedzialności za środowisko. Ostatni, zamykający tom artykuł Marii Wiszniewskiej *Ptaki w Giszowcu* to zapis osobistych obserwacji autorki, która „zbiera” widziane w okolicy swojego zamieszkania ptaki. Szkic ten przepełniony jest pasją autorki, pozwala też spojrzeć na ptaki jako naszych najbliższych, miejskich towarzyszy i dotyczy to nie tylko gołębi czy wróbli.

W *Ptakach. Przeplotach* docenić należy przede wszystkim wielość perspektyw i metodologii badawczych. Jednakże ta wielość głosów nie daje wrażenia kafonii – jest dobrze skonstruowaną i pomyślaną odpowiedzią na różnorodność ptasich treli, które zainspirowały badaczy do podjęcia okołoptasich rozważań. Godny pochwały jest także układ artykułów w tomie. Redaktorki włożyły wiele pracy w uporządkowanie i łączenie tekstów w rozdziały, co pozwala na płynne poruszanie się między różnorodnymi artykułami. W *Ptakach...* znalazło się także wiele niezwykle interesujących tekstów. W tomie szczególnie wyróżniają się *Sikorki* Beaty Mytych-Forajter, *Łacińskie onomatopeje ptasich śpiewów*: „*acredula*” i *problem translacji* Iwony Słomak, *Odwrócone skrzydła. Ornit(e)ologiczne tropy w późniejszej poezji Davida Herberta Lawrence’a* Aliny Mitek-Dziemby oraz,

podejmujący problem z zupełnie innej perspektywy, zaangażowany proekologicznie artykuł-odezwa Jacka Karczewskiego *Martha i pięć miliardów*. Warte uwagi są przedruki: tekst Justyny Bargielskiej, który odznacza się przede wszystkim walorami literackimi, oraz esej Tadeusza Sławka, który z kolei stanowił inspirację dla innych tekstów pomieszczonych w tomie. Dobór przedrukowanych tekstów także stanowi zaletę *Ptaków...* – włączone do tomu prace Bargielskiej i Sławka nie sprawiają wrażenia wybranych przypadkowo czy pobieżnie, jedynie ze względu na wspólny z pozostałymi temat, przeciwnie, stanowią spójną całość z tekstami bazującymi na tych wygłoszonych przy okazji seminarium. Na koniec warto podkreślić niezwykle udaną szatę graficzną książki: uwagę zwracają odciski ptasich łapek, okruszki i piórka, znaczące nazwiska kolejnych autorów. Choć *Ptaki. Przeploty* z pewnością nie wyczerpują ptasiej tematyki w obrębie nauk humanistycznych, stanowią ciekawą propozycję badawczą i interpretacyjną. Pozostaje mieć nadzieję, że *animal studies* na Uniwersytecie Śląskim będą, jak do tej pory, nieustannie podwyższać loty.